

Kraków, dnia 10.04.2022 r.

NIERZETELNOŚĆ I BRAK DOCIEKLIWOŚCI ANGELIKI PITOŃ

W Gazecie Wyborczej ukazał się artykuł, w którym jego autorka zamieściła szereg niesprawdzonych przez nią informacji i przedstawiła je w formie tryby przypuszczającego. Odnieśmy się do pierwszego już akapitu, w którym Pitoń pisze, że władze chcą zwolnić z pracy wieloletniego Przewodniczącego KU NSZZ „Solidarność”, ponieważ jest on oskarżany o mobbing, szantażowanie i zastraszanie Rektora UP Kraków, a także przemoc psychiczną i fizyczną wobec pracowników. W tym akapicie jest - jak w dowcipie z czasów komunistycznych o Wani, który miał wygrać samochód w Moskwie. Okazało się w rzeczywistości, że nie samochód, a rower; i że nie w Moskwie, ale w Leningradzie; i nie wygrał, ale mu ukradli.

Logiki w tekście tego akapitu jest zero, a wiedzy i prawdy jeszcze mniej. Klasycznie jak w piosence: mniej niż zero. Po pierwsze – nie władze, bo ze statutu jasno wynika, że władzą na uczelni jest rektor, a nie kanclerz. Nawet taki jak Krzysztof Wąsowicz. Zresztą niedawno jak pojawiła się pogłoska o jego zwolnieniu, to dzisiejsi jego przyjaciele, wtedy aż zacierali ręce, że się „doigrał” i wylatuje. Po drugie pomijając fakt, że stwierdzenie, iż powodem zwolnienia ma być zastraszanie i szantaż stosowany wobec rektora UP Kraków nosi znamiona przestępstwa, to trzeba napisać, że gdyby faktycznie tak było, to przecież ujawnienie tego groziłoby koniecznością wytoczenia procesu Janowi Frógowi o szantażowanie. Ponadto szantaż stałby się nieskuteczny. Kolejna informacja, że Przewodniczący KU NSZZ „Solidarność” milczy (z innych źródeł wiemy, że podobno nie odbiera telefonów) wynika z faktu, że bezprawnie zablokowano mu – przyznany przed wielu laty telefon służbowy. Zablokowano nie przez polecenie władz rektorskich.

Szczytem manipulacji dziennikarskiej jest stwierdzenie, że to władze Uniwersytetu Pedagogicznego chcą zwolnić dyscyplinarnie związkowca. Władzą uczelni nie jest kanclerz. Powtarzam, nawet tak „słynny” jak Krzysztof W Wąsowicz. I to też nie władze uczelni, ale ten sam kanclerz wystosował „do wiadomości” pismo do Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Pani Pitoń nie wykazała się ani dociekliwością ani nawet starannością, by podawane jej informacje zweryfikować. Nie zastanowiła się też nad ich treścią, bo wtedy zauważyłaby,

że podawane przez nią okoliczności jako powody zwolnienia, ktoś – przykładowo bilingi – przez jakiś czas gromadził, i to w przypadku tych wymienionych - nielegalnie. Zgoda na takie działanie jest przyznawana służbom, prokuratorze, przez sąd. I osoby podejmujące te działania bez takiego umocowania popełniają przestępstwo.

Przytoczenie zaś fragmentu pisma Wąsowicza, w którym podaje on ile razy i jak długo Przewodniczący KU NSZZ „Solidarność” rozmawiał z Rektorem UP Kraków, jednoznacznie pokazuje, że to działania kanclerza noszą znamiona przestępstwa. Zwłaszcza, że zostało to publicznie ujawnione, co już jest naruszeniem przepisów ustawy o ochronie danych osobowych. Pani Pitoń powinna spytać kanclerza skąd powziął takie informacje, a także podpowiedzieć mu o tym, że ujawnia informacje chronione ustawą o Ochronie Danych Osobowych.

Pitoń powinna także zapytać Wąsowicza skąd wie, że Przewodniczący KU NSZZ „Solidarność” wydaje polecenia telefonicznie, choćby Kwestorowi Uczelni? Pomijając już bezzasadność takiego wniosku – jak człowiek nie mający żadnej władzy nad Kwestorem może mu wydawać polecenie?, to pozostając w konwencji tekstu Pitoń należy spytać: czyżby obydwaj Panowie mieli nielegalnie założony podsłuch i z tego podsłuchu korzystał Wąsowicz??

Szczytem dziennikarskiej głupoty jest też niezauważenie, że każdy pracownik uczelni, a tym bardziej szef największego związku zawodowego ma nie tylko prawo, ale też wręcz obowiązek dbałości o dobro zakładu, w którym pracuje. Ma prawo i obowiązek wynikający z ustawy o związkach zawodowych do kontroli i zajmowania stanowiska w ważnych dla zakładu sprawach, w tym np. inwestycjach. Dlatego też Przewodniczący KU NSZZ „Solidarność” z pewnością naraził się tym osobom, które takiego podejścia do tych kwestii nie miały.

I na koniec. Nie przesądzając o treści zarzutów podnoszonych wobec Przewodniczącego KU NSZZ „Solidarność”, to sprawdzenie ich faktyczności, powinny podjąć stosowne podmioty: uczelniane i pozauczelniane mające takie uprawnienia.

V-ce Przewodniczący
KU NSZZ „Solidarność” UP w Krakowie
Dr hab. prof. UP Józef Brynkus